

Listy N.S. Chruszczowa

MOSKWA (PAP)
Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow przesłał do prezydenta USA Eisenhowera serdeczne życzenia z okazji 69 rocznicy jego urodzin.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow wystosował depeszę do Harolda Macmillana gratulując mu powrotnego objęcia stanowiska premiera W. Brytanii.

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Poznań
czwartek
15 paźdz.
1959

Rok XV Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 245 (4883)

Słynny balet hiszpański *Lut sillo* odnosi znaczne sukcesy w Teatrze na Polach Elizejskich w Paryżu.

Fot. — CAF



0:3 przegrali Polacy w rewanżu z Hiszpanią

Jeszcze jednym potwierdzeniem, że nie tylko „corrida” cieszy się w Hiszpanii wielkim powodzeniem był mecz gospodarzy z piłkarzami polskimi.

Na ogromnym stadionie w Madrycie znalazło się bowiem blisko 120 tysięcy widzów. Mecz rozegrany został przy świetle elektrycznym i przyniósł zwycięstwo Hiszpanom 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: w 30 min. di Stefano, w 71 — Tejada i 85 — Gento. Zawody prowadził p. Caroly (Węgry).

Mecz toczył się przy znacznej, a chwilami nawet przygniatającej przewadze piłkarzy hiszpańskich. Nie znaczy to jednak, by Polacy wypadli słabo. Wypadli wcale nie gorzej niż w pierwszym meczu, rozegranym w Polsce. Natomiast Hiszpanie zagrali wprost koncertowo, chociaż kilkakrotnie widownia obda-

rzyła ich gwiazdami za „pu-
dia” pod polską bramką. In-
na rzecz, że świetnie dyspo-
wany Stefaniszyn w bramce
drużyny polskiej wielokrotnie
i przy tym brawurowo wybie-
rał piłkę spod nóg napast-
ników hiszpańskich — za co
zbierał wielkie brawa widow-
ni.

Pierwszy kwadrans upłynął
pod znakiem przewagi gospodarzy, lecz od chwili kiedy
Zientara pięknie strzelił w
górny róg (Rammaallets z
trudem bronił) Polacy rozkrę-
cili się i częściej atakowali
bramkę hiszpańską. Sytuacje
zaczęły się często zmieniać,
przez co mecz stał się atrak-
cyjniejszy.

Po przerwie Polacy zwołili
grę i przez pewien okres uzy-
skali nawet nieznaczna prze-
wagę. Później jednak znów
do głosu doszli gospodarze.

Mimo to po zakończeniu
spotkania widownia długo ok-
laskiwała schodzących Pola-
ków. Jak z tego wynika mu-
siała im podobać się gra i po-
stawa naszych piłkarzy. (j.m.)

Polki zwyciężyły

Nasze koszykarki, startujące
na odbywających się w Mos-
kwie mistrzostwach świata, ro-
zegrały w środę spotkanie na
dobrym poziomie. Pokonały o-
ne bezapelacyjnie reprezen-
tantki Węgier 62:40 (36:19).

Odkrycia poznańskich naukowców wykorzystuje cały świat

W Politechnice Poznańskiej z inicjatywy rektora prof. dr. R. Kozaka i z pomocą Rady do Spraw Techniki przy Radzie Ministrów prowadzone są badania nad rozwojem techniki w rolnictwie polskim w okresie całego tysiąclecia naszych dziejów.

Dotychczasowe badania po-
znańskich naukowców dostar-
czyły już szeregu prawdziwych
rewelacji. Stwierdzono np. że
niewątpliwym konstruktorem
ślimakowego tryjera tzw.
„żmijki”, stosowanej przez
rolników całego świata jest
polak Boguszewski. To sa-
mo dotyczy ruszowej kopacz-
ki do ziemniaków — wynalaz-
ku Kobylńskiego, seryjną pro-
dukcję takiej kopaczki zapo-
czątkowali fabrykanci amery-
kańscy.

Wiele cennej inicjatywy i po-
myślności w unowocześnieniu
maszyn rolniczych stosowa-
nych w wieku XIX wnieśli kon-
struktorzy zakładów Lilpola
i Raua w Warszawie oraz Ce-
gielskiego w Poznaniu.

Zmiany w gabinecie brytyjskim

Urząd premiera W. Bryta-
nii ogłosił w środę skiad no-
wego rządu angielskiego. Na-
stąpiły w nim pewne dość
znaczące zmiany, chociaż kie-
rownicy najważniejszych re-
sorsów: Selwyn Lloyd — mi-
nister spraw zagranicznych,
Richard Butler — minister
spraw wewnętrznych i Derick
Heathcoat Amory — kanclerz
skarbu — zatrzymali swoje
teki.

Premier Macmillan, który
rekonstrukcji gabinetu doko-
nał w kilka dni po zakończo-
nych zwycięstwem jego partii
wyborach do Izby Gmin, po-
wołał natomiast nowych mi-
nistrów kolonii oraz obrony.

Dotychczasowego ministra
kolonii, Alana Lennox-Boyda,
zastąpił Iain Macleod, dotych-
czasowy minister pracy.

(PAP)

Pomnik Chopina w Łazienkach



CAF — fot. Sokolowski

Amerykanie wyznaczili trasę pierwszego astronauty

Szczegóły „Projektu Merkury”

NOWY JORK (PAP)

Amerykanie wiedzą od wtorku, jaką trasę i w jaki sposób
przebędzie w przestrzeni pozaziemskiej pierwszy amerykań-
ski astronauta, nie wiedząc tylko kiedy to nastąpi i nie są
pewni, czy Stanów Zjednoczonych nie wyprzedzi w tym
Związek Radziecki.

We wtorek amerykańska a-
gencja aeronautyki i przestrze-
ni kosmicznej (NASA) opubli-
kowała szczegóły „Projektu
Merkury” — programu wysła-
nia człowieka w sztuczny sa-
telicie na orbitę okołoziemską
i ściągnięcia go bezpiecznie z
powrotem na Ziemię. Satelita
„Merkury” ma okrążyć nasz
glob trzy razy i wylądować w
pobliżu wysp Bahama na Atlan-
tyku w niecałe 5 godzin po
starcie.

Pilotem, który wyruszy w
tę niezwykłą podróż, zamknie-
ty we wnętrzu satelity, będzie
jeden z siedmiu kandydatów
na astronautów, szkolących się
obecnie w ośrodku badaw-
czym Langley w stanie Virgi-
nia. O wyborze zdecydować
losowanie przeprowadzone me-
toda „orzeł czy reszka”.

Kapitan Leroy Cooper, je-
den z siedmiu kandydatów,
oświadczył reporterom, że na
wiosnę przyszłego roku odbę-
dą się próbną loty w odbo-
dach rakiet. Termin startu sa-
telity „Merkury” jest jednak
jeszcze nie znany.

Kiedy wyleci w przestrzeń
pierwszy radziecki pojazd ko-
smiczny z człowiekiem na po-
kładzie, także nie wiadomo.
Jednakże po ostatnich sukce-
sach „Łunników” uczeni na
Zachodzie dawali wyraz po-
glądowi, iż nastąpi to w nie-
dalekiej przyszłości.

Generał Arthur Trudeau,
szef wydziału badań przy do-
wództwie amerykańskich sił
lądowych, oświadczył we wtorek
w San Francisco, że wsku-
tek braku odpowiednich fun-

duszków Stany Zjednoczone tra-
cą okazję doścignięcia Związ-
ku Radzieckiego w dziedzinie
lotów kosmicznych.

Kronika wypadków

POMOC PIJAKOM NIE POPLACA

Oryginalne miejsce wypo-
czynku wybrał sobie ob. Z.
Purman zam. przy ul. Gło-
gowskiej 21. Po wypiciu pew-
nej ilości alkoholu po prostu
położył się spać na... ulicy. Naj-
gorzej wyszedł na tym jednak
przechodzień, który chciał pod-
nieść pijaka. Purman zademon-
strował niezłe umiejętności
bokserskie i zarzucił mu ponad
turdzie zegarka. Kres awan-
turze położyła dopiero MO.

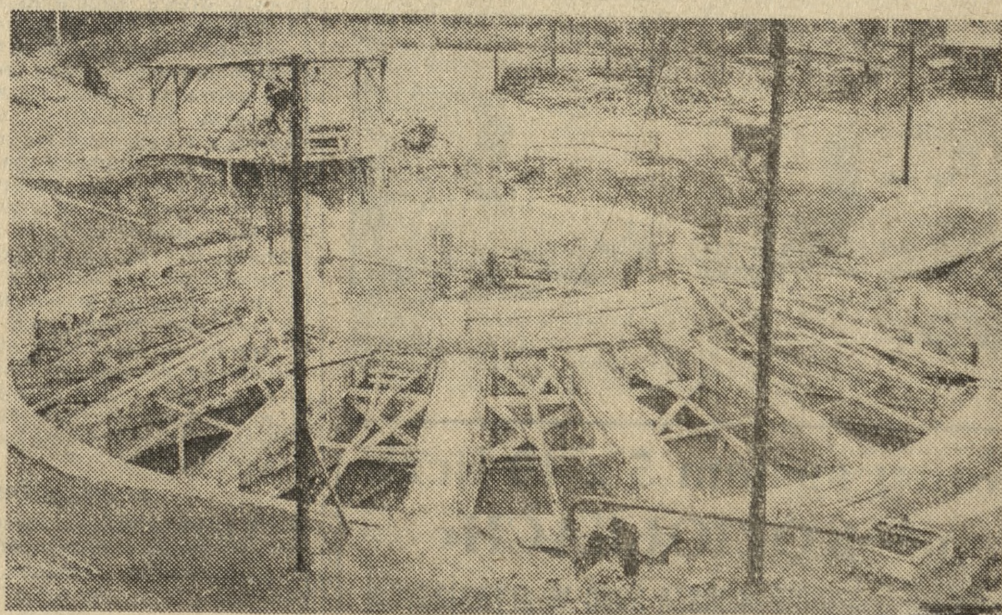
DWA POŻARY

W godzinach popołudnio-
wych miały miejsce w Krzy-
żownikach i w Umultowach dwa
pożary. W obu wypadkach pło-
nał las. Pożary były na szczę-
ście niegroźne.

Najwyższy komin w Polsce

Jeleniogórskie Zakłady Ce-
lulozy i Włókien Sztucznych
budują komin wentylacyjny o
wysokości 150 m. Będzie to
najwyższy komin w Polsce.
Służyć będzie do odprowadza-
nia gazów i wycieków po-
wstających przy procesach
produkcyjnych.

Na zdjęciu: Budowa funda-
mentów komina.
CAF — fot. Wołoszczuk



Nowe decyzje rządu

Kontrola obecnego systemu rent

WARSZAWA (PAP)

Jak poinformowano dziennikarzy na konferencji prasowej
w Urzędzie Rady Ministrów rząd podjął ostatnio szereg
uchwał i zarządzeń. Wiele z nich było już publikowanych
w prasie, m. in. decyzje o zaostrzeniu dyscypliny finansowej
i o ograniczeniu wyjazdów służbowych. Z nowych decyzji,
jeszcze nie publikowanych, należy zasygnalizować nastę-
pujące:

► Ukazało się zarządzenie
Prezesa Rady Ministrów w
sprawie powołania komisji
rządowej, która ma zbadać
system wydawanych decyzji

o przyznawaniu rent w ra-
mach powszechnego zaopa-
trzenia emerytalnego pracow-
ników i ich rodzin. Chodzi tu
m. in. o przeprowadzenie w
kilku województwach kontroli
tego systemu, który obec-
nie ma szereg mankamentów.
Komisja złożony Komitetowi E-
konomicznemu Rady Mini-
strów jeszcze do końca bm.
sprawozdanie ze swojej dzia-
łalności. Przewodniczącym ko-
misji został wiceminister pra-
cy i opieki społecznej A. Fur-
ganek.

► Zdecydowane zostały za-
łożenia budowy cementowni
w Działoszynie w woj. łódz-
kim. Jak wynika z powziętej
przez KERM uchwały, zdol-
ność produkcyjna tego zakła-
du wyniesie 700 tys. ton ce-
mentu rocznie. Cementownia
będzie wzniesiona w latach
1960—63.

► Zarządzenie Prezesa Ra-
dy Ministrów ustala zasady
koordynacji współpracy kul-
turalnej i naukowej z zagra-
nicą. Ustalono, że koordynacja
całości tego zagadnienia zaj-
mie się minister spraw zagra-
nicznych.

► Ustalony został regula-
min Rady Głównej Szkolnic-
twa Wyższego. Rada jest or-
ganem doradczym i opinio-
dawczym ministra szkolnictwa
wyższego we wszystkich istot-
nych sprawach dotyczących
szkolnictwa wyższego. Opinio-
wać ona będzie m. in. projek-
ty perspektywicznych i okre-
sowych planów rozwoju tego
szkolnictwa, sprawy ewentu-
alnego utworzenia, przekształ-

Jubileusz M. Rusinka

Uroczysty jubileusz z okazji
35-lecia działalności literackiej
znanego pisarza Michała Ru-
sinka zgrupował 14 bm., w
Dcnu Literata w Warszawie
liczne grono jego przyjaciół,
kolegów po piórze i czytelników.
Z okazji tej Rada Pań-
stwa w uznaniu wielkich za-
sług Michała Rusinka odzna-
czyła go Krzyżem Komandor-
skim Orderu Odrodzenia Pol-
ski.

Powrócili do kraju

W ciągu ostatnich trzech
miesięcy powrócili do kraju
ze Związku Radzieckiego,
Wielkiej Brytanii, Francji, Sta-
nów Zjednoczonych, Czecho-
słowacji, Jugosławii, Kanady,
NRF i innych krajów — 1.888
repatriantów.

Drugie spotkanie w „Głosie”

W serii bezpośrednich kontaktów kierowników życia go-
spodarczego społecznego i kulturalnego Wielkopolski z re-
daktorami naszego pisma, odbyło się wczoraj w lokalu re-
dakcji kolejne spotkanie — tym razem z przedstawicielami
administracji polskiej i instytucji związanych z lokalnym.

Udział w spotkaniu wzięli: poseł inż. T. Malinowski —
wiceprzewodniczący Prezydium WRN, inż. M. Piotrowski —
kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN,
inż. A. Lisiewicz — dyrektor Biura Rolnego WZKR, inż. A.
Derlicki — wicedyrektor WZ PGR, J. Sikora — wiceprezes
Woj. Związku Spółdzielni Produkcyjnych i Wł. Miśkiewicz —
wiceprezes WZGS.

Podczas spotkania dokonano bardzo pożytecznej wymiany
zdań na aktualne tematy ekonomiczno-rolne.

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Błoniecki, miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pleprzył.

Dziś: serwis informacyjny — polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

OPINIE I MYŚLI

ICH CELE

W ub. niedzielę zakończył się w Schwetzingen zjazd partyjny przedstawicieli z ogólnoniemieckiego bloku BHE, na którym ponownie wybrano na przewodniczącego F. Seibotha, b. członka NSDAP, jednego z głównych reprezentantów propagandy rewizjonizmu.

W czasie obrad stwierdził Seiboth, iż generalnym zadaniem politycznym rządu powinno być przede wszystkim „odzyskanie” terenów NRD, Sudetów, Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich.

Uznając za nieaktualne zadanie podjęcia stosunków dyplomatycznych z Polską i Czechosłowacją oraz odrzucając propozycje zawarcia paktu o nieagresji z Polską, zarzucono rządowi bnińskiemu „niewybaczalny brak przeciwdziałania” propagandzie polskiej i czeskiej na wschodzie i zachodzie co, — zdaniem kierownika komisji spraw zagranicznych BHE — doprowadziło do zdobycia sympatii państw zachodnich przez Polskę i Czechosłowację.

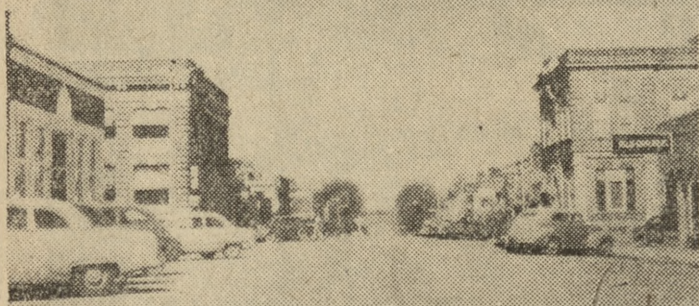
Przewodniczący BHE w północnej Nadrenii-Westfalii dr Kather wystąpił ostro przeciw wszystkim zachodom politycznym, którzy wypowiadali się przeciw rewizji granicy na Odrze i Nysie. Stosunek państw zachodnich do tzw. niemieckich ziem wschodnich uznano na zjeździe BHE, za coraz bardziej niezdolny.

Wobec porażki w ostatniej turze wyborów do zgromadzeń krajowych Seiboth chciałby przeorganizować BHE w trzecią siłę polityczną, która w następnych wyborach w 1961 r. winna sobie wywalczyć stracone fotele poselskie w Bundestagu.

Wprawdzie w obecnym stanie rzeczy w NRF blok przedstawicieli nie ma zbyt wielkich szans na zdobycie odpowiedniej ilości miejsc w parlamencie, jednak Seiboth znalazł sposób na zwalczanie tej przeszkody. Na konferencji prasowej, która odbyła się po zakończeniu zjazdu, przewodniczący BHE oświadczył, że jego partia wywrze odpowiedni wpływ celem — wprowadzenia zmian w ordynacji wyborczej do Bundestagu. Jakże to mają być zmiany — Seiboth nie powiedział.

ZAP

BROADWAY W WARSZAW (NEBRASKA, USA)



Nowy system 5 z 49 liczb
w »KOZIOŁKACH«
zapewnia 5-krotnie większą ilość wygrywających!

129 milionów złotych na koncie kółek rolniczych

(inf. wł.)

Skup pól rolnych w Wielkopolsce przebiega na ogół pomyślnie. Jedynie na odcinku żywa rzeźnego nie notuje się na razie żywszej tendencji zniżkowej.

Poznańscy filatelisci w Palermo

(inf. wł.)

Przed stu laty ukazał się pierwszy sycylijski znaczek pocztowy. Dla uczczenia tego jubileuszu w dniach 16—26 października odbędzie się wielka międzynarodowa wystawa filatelistyczna w Palermo. Główną nagrodą za najlepiej opracowany zbiór będzie szczerzota kopia rzeźby Zeusa i Hery, pochodzącej ze świątyni E z Selinunt (V wiek p.n.e.).

W wystawie „Sicilia 59” bierze również udział Polski Związek Filatelistów, który wydelegował do Palermo swoich przedstawicieli.

Miło nam zakomunikować, że w ekipie polskich zbieraczy znaleźli się również dwaj przedstawiciele naszego miasta — p. Jan Witkowski, specjalny komisarz wystawy w Polsce i p. Bernard Stepczyński, współtwórca jednego z najpiękniejszych zbiorów.

Warto dodać, iż polscy filatelisci pokażą w Palermo 16 eksponatów, opracowanych przez członków związku oraz oficjalny eksponat Ministerstwa Łączności. (LK)

W zbożu np. plan dostaw obowiązkowych został do tej pory wykonany w 81 proc. i w skupie wolnorynkowym 37 procent. Skupiono ogółem 190 tys. ton ziarna — pozostaje do skupienia 110 tys. ton. Do 1 bm. rolnicy dostarczyli z tego rocznych zbiorów do magazynów państwowych o 45 tys. ton więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, ale przy tym 30 tys. gospodarstw nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

Gdy chodzi o ziemniaki, to na jesienne kampanię zaopatrzeniową skupiono 165 tys. ton, na plan wynoszący 311 tys. ton. 95 procent ziemniaków rolnicy sprzedali na poczet dostaw obowiązkowych.

Odmienne wygląda w skupie żywa. Podczas, gdy plan globalny za I półrocze 1959 r. został wykonany w 100,6 proc., to w III kwartale rolnictwo na sze dostarczyło o 3.500 ton tuczniaków mniej, aniżeli w III kwartale ubiegłego roku. Rzecz jasna, że musiało się to odbić ujemnie na rynku mięsnym.

Najgorzej zaś przedstawia się sytuacja w zakresie dostaw obowiązkowych, gdyż zaległości wynoszą tu 4 tys. ton. Obejmują one 49 tys. gospodarstw i są znacznie wyższe, niż w tym samym czasie w 1958 r. Sytuacja w skupie zwierząt rzeźnych była ostatnio przedmiotem obrad Prezydium WRN, które podjęło odpowiednią uchwałę.

Warto zaznaczyć, że dzięki terminowemu realizowaniu

przez rolników planów zbożowych państwo przekazało już na konta poszczególnych wsi za wrzesień — 56 mln. zł i dla spółdzielni produkcyjnych — 3 mln. zł. Łącznie za cały okres pożywny wieś otrzymała z tego tytułu 129 mln. zł. (Kj)

39-ła żona straciła cierpliwość

Na posterunek policji w Kairze zgłosiła się 38-letnia kobieta oświadczając, że właśnie pobiła do utraty przytomności swego męża, ponieważ za komunikował on jej, że zamierza rozwieść się z nią i zawrzeć nowe — czterdzieste z kolei małżeństwo.

O tym — nawet jak na mułmańskie stosunki — niezwykłym wypadku informuje dziennik kairski „La Bourse Egyptienne”. Jak się okazało, mężczyzna ten traktował zawieranie małżeństw i rozwody jako swego rodzaju hobby. (PAP)

Nowy aparat do operacji serca

Aparat skonstruowany przez uczonych brytyjskich wykorzystany w czasie operacji serca przewieziony zostanie samolotem do Moskwy na prośbę radzieckiego ministra zdrowia. Koszt produkcji tego aparatu wynoszą 8 i pół tysiąca funtów szterlingów. (PAP)



Dotychczasowy rektor AM — prof. dr A. Horst przekazuje władzę nowo obranemu rektorowi — prof. dr W. Dedze.

Akademia Medyczna rozpoczęła nowy rok akademicki

Ostatnia z poznańskich inauguracji

(inf. wł.)

Uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego Akademii Medycznej zgromadziła wczoraj w auli UAM liczne grono gości oraz młodzież studencką. Spontaniczne oklaski powitały profesorów AM i senat uczelni w uroczystych strojach.



W uroczystości inauguracyjnej udział wzięli liczni goście. Na zdjęciu: sekretarz KW PZPR J. Olzak i zastępca przewodniczącego Prezydium mgr T. Kwaśniewski.

Fot. (2) — K. Przychodźki

Wśród gości znaleźli się przedstawiciele władz partyjnych i państwowych województwa i miasta: sekretarz KW PZPR — J. Olzak, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — mgr T. Kwaśniewski, sekretarz KM PZPR — A. Anholcer, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Fr. Frackowiak i inni.

Inaugurację otworzył ustępujący rektor AM, prof. dr A. Horst, który wygłosił przed mówienie sprawozdawcze.

W ciągu ub. roku utworzono szereg nowych katedr, a kilku pracowników naukowych uzyskało tytuły profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Pozwoli to wyrównać dotkliwe straty jakie ponosi obecnie uczelnia przez odejście w stan spoczynku pięciu profesorów zwyczajnych: prof. prof.: Jana Adamskiego, Leona Laknera, Franciszka Łabędzińskiego, Tadeusza Kurkiewicza i Adama Wrzosa — jednego z założycieli Wydziału i pierwszego dziekana przed 40 laty.

Z kolei głos zabrał nowy rektor AM, prof. dr W. Dedza, po czym przewodniczący Fr. Frackowiak dokonał dekoracji pracowników naukowych AM wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: prof. dr Kazimierz Miętkowski i prof. dr Julian Rosner, a Złote Krzyże Zasługi: dziekan Wydziału Farmacji — prof. dr Rufina Ludwiczak, doc. dr W. Michałkiewicz, doc. dr A. Smoczkiwiczowa, z-ca prof. mgr A. Pilawski oraz laborant W. Mikołajewski. Ponadto 5 osób otrzymało Srebrne Krzyże Zasługi i 4 — odznaki „Za wzorową pracę w służbie zdrowia”.

W dalszym ciągu prof. dr J. Roguski wygłosił wykład inauguracyjny oraz odbyła się immatrykulacja nowo wpływającej na uczelnię młodzieży. (ms)

GŁOS OBSERWATORA

Echa morderstwa w Colombo

Korespondencja z Cejlonu

W zamachu, którego wynikiem była śmierć premiera Cejlonu Bandaranaike, jedno tylko nie powiodło się jego organizatorom: morderca został ujęty. Nie ochroniły go szaty buddyjskiego mnicha, które miały zapewnić mu nietykliwość i umożliwić ucieczkę. Pierwszy strzał zamachowiec oddał trzymając rewolwer ukryty w fałdach żółtej szaty. Jednakże strzał oddany w ten sposób nie był celny. Bandaranaike ranił w rękę ratował się ucieczką. W powstałym zamieszaniu zamachowiec miał wtedy — według powszechnej opinii — szanse wycofania się. Nie zrobił tego jednak, lecz popędził za swą ofiarą strzelając w sposób już zupełnie jawny. W pewnej chwili ktoś się na niego rzucił z tyłu. Kucharz Bandaranaike, który wybiegł wtedy z domu na odgłos strzałów, zobaczył dwóch szamocących się mężczyzn. Jeden z nich miał na sobie szatę duchownego. Kucharz zaatakował trzymanym w ręku nożem, drugiego z walczących. Nie przeszedł mu bowiem nawet przez myśl, że zamachowcem może być mnich. Słyszał zresztą zapewne okrzyk innego z obecnych duchownych: nie ważcie się tknąć świętych szat! Wtedy padł jeszcze jeden strzał; to na ślepo strzelał jedyny uzbrojony strażnik rezydencji premiera. Przypadek chciał, że trafił zamachowca. Ale Bandaranaike był już wtedy naszpikowany kulami z rewolweru mnicha.

INSPIRATORZY

Ujęcie mordercy przekreśliło część planu przygotowanego przez organizatorów zamachu. Niemalże

stało się bowiem sianie fałszywych pogłosek i skierowanie podejrzeń w inną stronę. Niemniej jednak przez krótki czas krążyła plotka, że zamachu dokonała... lewica. Ludzie, od których ona wyszła, działali zapewne według ustalonego planu i albo nie wiedzieli jeszcze, że morderca został ujęty, albo liczyli na to, że nawet kiedy znajdował się już w rękach policji, uda się jeszcze zataić jego tożsamość. Istnieją dane pozwalające przypuszczać, że podejmowano tego rodzaju próby zatajenia. Panuje opinia, że kierownictwo policji jest mniej lub bardziej związane z kołami zainteresowanymi w zatuszowaniu źródeł inspiracji zamachu. Rannego zamachowca chciano mianowicie umieścić na jednym z okrętów cejlońskiej marynarki wojennej. Z jakichś powodów manewr ten się nie powiódł. Wtedy podjęta została inspirowana kampania, mająca wykazać, że zamach nie miał tła politycznego. Mordercy zaczęto przypisywać bądź motyw osobistej zemsty bądź niepożyteczność. Tezę tę podchwyciła duża część prasy zachodniej.

Według opinii poinformowanych obserwatorów, teza o apolityczności zamachu jest bezzwzględnie fałszywa. Niezależnie od tego, czy morderca kierował się względami osobistymi, działał on z inspiracji określonych

koł politycznych. Koła te to prawica partii Bandaranaike.

DAHANAYAKE

Fakt, że przywódcy wszystkich ugrupowań politycznych zadeklarowali poparcie dla rządu, nie jest zdaniem tych obserwatorów dowodem prawdziwości tezy o apolityczności zamachu. Poparcie to jest raczej wynikiem ujawnienia się z całą siłą popularności Bandaranaike wśród społeczeństwa cejlońskiego. W sytuacji, w której tłumy nie chciały dopuścić buddyjskich mnichów do udziału w pochodzie pogrzebowym, żaden myśliciel polityk nie mógł sobie pozwolić na wypowiedzenie słowa krytyki pod adresem zmarłego Bandaranaike ani jego następcy, który zresztą ogłosił, że jest kontynuatorem linii politycznej zamordowanego. Dahanayake na pewno nie jest entuzjastą tej linii. Ale w zakulisowej walce o premierostwo, jaka nadal się toczy, powołanie się na politykę Bandaranaike jest dziś najlepszą bronią. Nie przypuszcza się też, aby w najbliższej przyszłości którykolwiek polityk cejloński zadeklarował publicznie odejście od tej polityki. Istnieją natomiast dane po temu, aby sądzić, że realizacja reform zainicjowanych przez Bandaranaike ulegnie zahamowaniu. Sposób, w jaki prowadzone jest śledztwo w sprawie zamachu i towarzysząca mu kampania na temat jego rzekomej apolityczności są dość wymowne. Przyszłość polityczna Cejlonu nie zapowiada się spokojnie. PAP

Paryski wynałazek

Masaż przy pomocy sprężonego powietrza to nowy wynalazek paryski. Zamiast masażu ręcznego stosuje się powietrze o ciśnieniu od 2—5 atmosfer.

Fot. — CAF



Prawo i życie

Czy można przewozić dolary?

Po dwudziestu latach pracy na obczyźnie w charakterze robotnicy rolniej pewna kobieta postanowiła wrócić do kraju. W biurze podróży we Francji, skąd właśnie wracała, mylnie ją poinformowano, że do Polski można przywieźć tylko ograniczoną kwotę pieniędzy zagranicznych. Wobec tego owa kobieta zaszła w odzież posiadane dolary i franki, stanowiące oszczędności całego jej życia i przeznaczonych na zabezpieczenie starości. Na granicy polskiej, z obawy utraty tych pieniędzy, nie zgłosiła ich przy odprawie celnej. W wyniku dokonanej rewizji zostały one odebrane, owa kobieta zaś, oskarżona o popełnienie przestępstwa dewizowego, skazana została na 8 miesięcy więzienia i 500 zł grzywny — z zawieszeniem wykonania kary na okres lat dwóch.

Oskarżona odwołała się do Sądu Najwyższego, który przede wszystkim stwierdził, że przepis o obowiązku zgłoszenia przewożonych do Polski dolarów lub innych pieniędzy zagranicznych nadal bez zmiany obowiązuje. Uznać zatem należy, że oskarżona popełniła przestępstwo dewizowe.

Jednakże w przedstawionym faktycznym stanie rzeczy — jak to ustalił Sąd Najwyższy — przestępstwo to miało charakter ściśle formalny i powinno być traktowane jako wypadek „małej wagi”. Według prawa dewizowego zaś — w razie popełnienia przestępstwa „małej wagi” można zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet sprawę od kary uwolnić.

Sąd Najwyższy postanowił — ze względów słuszności, celowości i sprawiedliwości — zastosować przy toczony przepis prawa dewizowego

Sprzedaż czaszkę Woltera

W pobliżu Mediolanu 31-letni Francesco Soregaroli sprzedał wykopaną na pobliskim cmentarzu czaszkę ludzką jako czaszkę Woltera. Nabywcą tego „antyku” okazała się starsza dama, pasjonująca się zbieraniem różnych pamiątek po pisarzach, płacąc za nią 900 tys. lirów.

Oszustwo wydało się, ponieważ Soregaroli otrzymawszy zadek w wysokości 800 tys. lirów nie zgłosił się następnego dnia po odbiór pozostałej części należności. Podejrzewając oszustwo, kolekcjonerka zawiadomiła policję. Francesco Soregaroli został aresztowany (PAP)

„Pawłom“ i „Gawłom“

Ludzie, nie kłóćcie się!

Z e znanych wszystkim trudności lokalowych w nowej Polsce zrodziła się przykra konieczność lokowania kilku rodzin w jednym wspólnym, wielopokojowym mieszkaniu, często z używalnością jednej wspólnej kuchni, łazienki i innych pomieszczeń.

Jest jednak rzeczą oczywistą, że nawet najbardziej harmonijne współżycie kilku rodzin w jednym mieszkaniu nigdy nie odwiedzie żadnej z nich od marzeń o „choćby ciasnym, ale własnym”, nikt też nie zamierza nikogo przekonywać, że wielorodzinne mieszkanie jest czymś dobrym i przyjemnym. Ale trzeba sobie jasno powiedzieć, że problem wspólnych mieszkań będzie jeszcze przez sporo lat aktualny. Jak długo — trudno to dokładnie określić. Ale jak będziemy wspólnie mieszkali, to tylko i wyłącznie zależy od nas samych.

SA LUDZIE I LUDZISKA

Wiele osób skarży się na swoich współmieszkańców, całą odpowiedzialnością za złe współżycie z zasady obarczając strony przeciwne. Co ciekawsze — narzekający prawie zawsze stwierdzają, że znają wypadki, kiedy w mieszkaniach równie zagęszczonych żyje się jednak po ludzku.

Wydawałoby się, że skoro musimy żyć razem, to we własnym interesie żyjmy jak najlepiej. A tymczasem? Jakże często od błahej sprzeczki dochodzi we wspólnych mieszkaniach do głośnych awantur lub cichych nienawiści. I tak „od rzemyczka do koniczka” — najmniejszy drobiazg staje się powodem przykrych a nawet gorszących scysli, którym z konieczności przysłuchują się dzieci. Jakże szkodliwie maluje się wówczas w ich świadomości złowrogi świat dorosłych!

MOŻE BYĆ INACZEJ

W odróżnieniu od „wspólnych piekieł” zdarzają się jednak wspólne lecz spokojne mieszkania. Czysto tam i porządnie, nie słychać podniesionych głosów i kłótni o byle głupstwo. Współlokatorzy nie patrzą na siebie wilkiem, uregulowali sobie życie, ustalili pewne niepisane prawa, których nikt nie narusza. I kiedyś, gdy przyjdzie taki dzień,

że przeniosą się do własnych, samodzielnych mieszkań — nie będą mieli przeświadczenia, iż wyrwali się z piekła. Czyżby ci ludzie byli aniołami? Nie, oni są właśnie ludźmi w całym tego słowa znaczeniu. Szanują swoje przyzwyczajenia, nie naruszają swoich interesów, wszystkie problemy wspólnego zamieszkiwania załatwiają na płaszczyźnie wzajemnego zaufania i zrozumienia.

Nie chodzi mi jednak o wypadki idealne, czyli raczej rzadkie. Mam na myśli stosunki przeciętne, kiedy to ludzie nie żywią do siebie zbyt wielkich sympatii lub nawet wręcz się nie lubią, gdyż za bardzo



różnią się pomiędzy sobą pod takimi czy innymi względami. Ale i tacy nie muszą przecież kłócić się czy walczyć z sobą wyrządzać sobie złości, o które tak łatwo przychodzi „drzwi w drzwi”. Jakże często wystarczyłoby tylko trochę taktu i sprawiedliwej oceny sytuacji, świadomości, że obok za ścianą żyje, pracuje, martwi się, cieszy lub... śpi — inny człowiek o różnych słabościach, od których nikt z nas wolny nie jest.

POTĘGA „DOBREGO SŁOWA“

Mieszkając wspólnie trzeba szczególnie doceniać znaczenie życzliwości w codziennych stosunkach ze współlokatorami, trzeba pamiętać o magicznym nierzadzie działaniu jednego „dobrego słowa”. Takie „dobre słowo” właściwie wypowiedziane i właściwie przyjęte — rozproszyłoby nie raz niejedną czarną chmurę zbierającą się nad ludzkim współżyciem, zapobiegłoby niejednej burzy w przyszłowiejskiej szklance wody.

Warto pamiętać i o tym, że tzw. chuligaństwo domowe jest tak samo godne potępienia jak każde inne, że i ono prawie zawsze znajduje epilog w rozprawie sądowej. Powiązane są z tym strata czasu i energii, szarpanina nerwów i koszty sądowe, a prawie zawsze — wstyd.

A wydaje się, że przy odróżnieniu rozsądku i dobrej woli można by doprowadzić do tego, aby zgodnie i spokojnie „Pawłom i Gawłom” w jednym stał się domku.

Przed Zjazdem ZSL

W chwili obecnej wojewódzka organizacja ZSL przygotowuje się do statutowego zjazdu delegatów, który obradować będzie w dniach 8 i 9 listopada br. w Poznaniu. W związku z tym współpracownik „Głosu” uzyskał od prezesa Wojewódzkiego Komitetu, p. Stanisława Zimnego garść informacji dotyczących rozwoju, osiągnięć i kierunków działalności Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

— Osiągnięcia mamy niewątpliwie — odpowiada na pierwsze pytanie poseł Zimny — ale praca nasza nie pozostawiona jest również trudności, wynikających z poprzednich nawyków administrowania organizacją. Przewycięliśmy je wprawdzie, niemniej pozostałości tu i ówdzie jeszcze są. Jedno jest bezsporne — osiągnęliśmy samodzielność polityczną. Współdziałając ściśle z organizacjami partyjnymi PZPR, nasze ogniska i instancje terenowe coraz częściej i śmiejiej występują z twórczą inicjatywą w sprawach społecznych, politycznych i ekonomicznych.

— W czym się konkretnie przejawia aktywność członków i działaczy Stronnictwa?

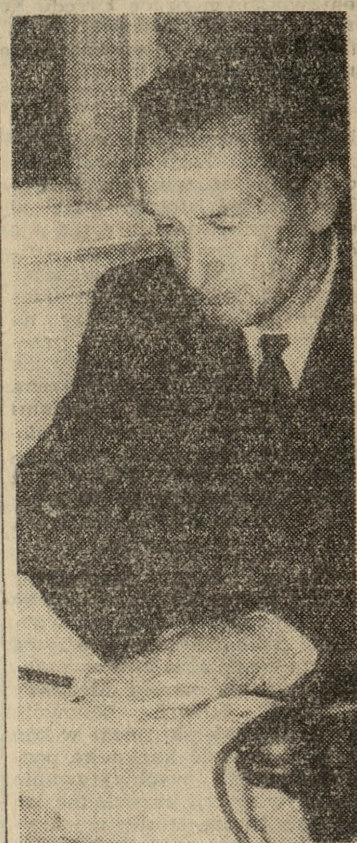
— Muszę powiedzieć, że w radach narodowych, w kółkach rolniczych, w spółdzielniach mleczarskich, ogrodniczych, oszczędnościowo-pożyczkowych, wszędzie tam, gdzie radzi się nad podniesieniem kultury wsi — nie brakuje ludowców i ich czynnej współpracy, przejawiającej się w wysuwaniu projektów i wniosków zmieniających do poprawy sytuacji. Nowa polityka rolna i wspólne uchwały władz centralnych PZPR i ZSL stworzyły korzystniejszą atmosferę na wsi, a zarazem postawiły i nowe zadania także dla nas. Najwartościowsi działacze Stronnictwa stanęli ochotnie do pracy organizatorskiej w kółkach rolniczych, włożyli w nią dużo wysiłku, pomysłów, inwencji i przedsiębiorczości, że wspomnę tylko takich jak Podpora w Obornikach, Kaj w Krotoszynie, Jarnuszkiewicz w Śremie, Zagulski w Szamotułach i inni.

W okresie prawie trzech lat, dzielących nas od ostatniego zjazdu, wyzwoliły się ogromne siły i energia społeczna ludności. Widać to najbardziej wyraźnie w dziedzinie wytworstwa materiałów budowlanych. W powiatach: świeckim, kołomyjskim, kolskim i kaliskim, gdzie sieć naszych kół jest najliczniejsza i członkowie najenergiczniejsi, chłopscy zespoły budowlane wypaliły np. ponad 15 milionów cegieł. Obecnie realizowany Fundusz Rozwoju Rolnictwa walczy się przyczyni do ożywienia ruchu gospodarczego. Muszę jeszcze zaznaczyć, że wcale nie mniejszą inicjatywę i przedsiębiorczość wykazują nasze koła w sprawie budowy szkół Tysiąclecia.

— Notujecie również w tym okresie ilościowy wzrost szeregów członkowskich? Z moich obserwacji wynika, że chyba tak. Co mówi na ten temat statystyka?

— Wzrost ilościowy jest niewielki, jakościowy natomiast poważny. Wykreślił się z rejestrów tak zwane „martwe dusze”, czyli tych, którzy nie wykazywali się aktywnością. Wzrosła natomiast ilość kół wiejskich z 1500 do 1621.

Czy zjazd podejmie również



Stanisław Zimny
Fot. — K. Przychodzki

jakieś uchwały określające działalność w przyszłej kadencji Wojewódzkiego Komitetu?

— Trudno z góry przewidzieć z czym wystąpią delegaci, ale pragniemy zaproponować podjęcie nowych zadań, stojących przed rolnictwem i zacieśnienie współpracy z PZPR, dla szybszego wykonania wspólnego programu. Zaproponujemy także zjazdowi podjęcie uchwały dalszej demokratyzacji wewnętrznej i rozszerzenia samodzielności kół oraz komitetów gromadzkich, które mogą rozwiązywać miejscowe problemy we własnym zakresie.

Istnieje konieczność podniesienia oświaty ogólnej i zawodowej na wsi, gdyż od tego zależy w dużej mierze i kultura rolna. Zjazd powinien wypowiedzieć się w tej sprawie. Ponadto zjazd dokona wyboru władz wojewódzkich Stronnictwa.

Notował:
Kazimierz Jaźwiecki

Z myślą o starości

Dyrekcja Wojewódzka Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu przystąpi w listopadzie br. do wypłacania sum ubezpieczenia tym osobom, które w październiku 1949 r. zawarły ubezpieczenie jednostkowe na życie na okres 10 lat. W naszym województwie wypłaty w granicach od 2 do 12.000 zł, otrzymają 433 osoby.

O co tu chodzi?

Otóż PZU prowadzi tzw. jednostkowe ubezpieczenie na życie. W województwie poznańskim objętych jest tym ubezpieczeniem 11.500 osób. Może mieć ono dwie formy: pośmiertną lub mieszaną.

W pierwszym wypadku wypłaca się określoną sumę tylko w razie śmierci osoby ubezpieczonej, natomiast druga forma gwarantuje wypłatę sumy ubezpieczenia w razie dożycia przez ubezpieczonego umówionego wieku lub w wypadku jego wcześniejszej śmierci. Przy puszcmy, że ubezpiecza się osoba 30-letnia na okres 35 lat. Przez cały ten czas ubezpieczony wpłaca składki, które w sumie wynoszą 7.560 zł.

Po dożyciu przez ubezpieczonego wieku 65 lat otrzymuje on 10.000 zł gotówką, a w wypadku jego śmierci, nawet wcześniejszej, całą tę sumę wypłaca się osobie wskazanej w dowodzie ubezpieczenia. Te formy ubezpieczeń można traktować nawet jako pewnego rodzaju oszczędzanie na starość.

Oplaca się wobec tego wszystkim korzystającym z ubezpieczenia grupowego w zakładach pracy przystąpić dodatkowo do ubezpieczenia jednostkowego na życie. Oplaca się tym bardziej, że korzystający z tego ubezpieczenia mogą nawet dysponować złożonymi w PZU kwotami po dwóch lub trzech latach płacenia składek.

(opr. t.)



Kolorowe, ułańskie przygody

za ułanów na czołgi — to zapewne obraz piękny w swym desperackim bohaterstwie, ale widza uderzy w nim przede wszystkim coś innego: odczuje mianowicie irytację i przynębnienie, że tak było.

Wajda nie omija okropności wojny. W wielu scenach nawet ją specjalnie podkreśla, pokazując w zbliżeniach, rannych i trupy jeźdźców i koni. Jakby chciał powiedzieć: „wiem, wojna to nie sielanka”. Jednocześnie snuje sielską opowieść o dorodnej klaczy i „chłopcach — malowanych”, których najbardziej obchodzi owa klacz niż wojna. Ta właśnie strona interesuje go najbardziej, ale nie na tyle, aby miał coś ważnego do powiedzenia. I stąd bierze się chyba niedosyt po obejrzeniu „Lotnej”.

Nie można zapominać o tym, że wojna to nie tylko jatka z jednej strony i „wojenka” z drugiej, lecz przede wszystkim jakiś wielki dramat, dramat ludzki. I jeżeli pokazuje się wojnę, w dodatku w sposób często naturalistyczny — trzeba być konsekwentnym: trzeba widzieć również to, że ułński gest był w 1939 roku widowiskiem równie boha-

terskim co żałosnym. Wajda to widzi, ale, jako się rzekło, interesuje go głównie coś innego.

„Lotna” jest właściwie „L” ciągiem scen, składowanych się na przemian z ludzkich i konskich wnętrzności oraz idyllicznych, kolorowych dosłownie i w przenośni pocztówek z serii „ulan, koń i panna”. Cóż z tego, że pocztówki są ładne, malownicze, a ich realia prawdziwe? Zamiast ludzkich przeżyć — mamy wymowę rekwizytów. Właśnie one grają w tym filmie rolę większą niż ludzie, gdyż twórca nadaje im range symboli (np. kostur żołnierza-tulacza). Na dodatek ich wymowa nie zawsze jest subtelna. Czasem bywa nieco niesmaczna (ulani wnoszą ciało zabitego rotmistrza do chaty, w której ćwiartuje się konia czy krowę), a także natrętna i banalna (welon panny młodej zaczepia się o trumnę).

Dlaczego tego rodzaju przygoda przydarzyła się reżyserowi naprawdę utalentowanemu? Skąd — zamiast ułańskiego dramatu — wziął się koniski melodramat, jak złośliwie powiedział jeden ze znających?

Myślę, że to wina konia. A raczej konika, któremu na imię zamilowanie do ożdobek, do szokowania widza zdjęciami, do poetyzowania nieco na siłę. Jeżeli na przykład Wajda wędruje ze swymi bohaterami na strych, to „na tym strychu muszą znaleźć się... trumny natładowane jankami. Skłonność do uduśniania, którą można było zauważyć w „Popiele i diamentach”, w „Lotnej” zacięła już nie tylko na formie, lecz na całym filmie. Wajda, krejąc film o ulanach, sam stał się ulanem. Zaufał zbyt intuicji i samemu warsztatowi, poniósł go konik, który nie potrafił dostatecznie pokierować. Stąd zamiast poetyzności — wychodzi często kłóliwość, zamiast dramatu — melodramat. Efektowne chwytły zawisły w próżni, elementy wizualne szokują, ale w istocie mówią niewiele, że- nująco niewiele...

Wajda, dając pokaz swych wielkich możliwości, zapomniał po prostu zrobić film. Na szczęście znamy go na tyle dobrze, aby na jego nowe dzieła czekać ze spokojem.

Janusz Biniek

Wiceminister Z. Sznek w Poznaniu

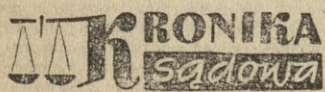
„Na tapecie” Prezydium RN sprawy bezpieczeństwa ruchu

We wtorkowym posiedzeniu Prezydium RN m. Poznania, omawiając pracę Urzędu Spraw Wewnętrznych, wzięli również udział wiceminister Z. Sznek, dyrektor departamentu społeczno-administracyjnego — M. Bronikowski i naczelnik wydziału W. Orłowski.

Centralnym punktem obrad było omówienie stosowania orzecznictwa karno-administracyjnego w naszym mieście. Probiem bardzo istotny, gdyż w spokojnym Poznaniu coraz więcej spraw znajduje swój epilog przed kolegiąmi orzekającymi. Nie przestępowanie przepisów można zanotować na wszystkich odcinkach, z przewagą przestępstw drogowych i chuligańskich. Ta zwiększona ilość spraw przed kolegiąmi jest wynikiem wzmożonej aktywności organów bezpieczeństwa, jak również dość pomyślnego stosowania przez kolegów kar, co w wielu wypadkach nie jest wychowawcze.

Trzeba zatem zmniejszyć ilość wykroczeń! Może sięgnąć do doświadczeń czechosłowackich, gdzie delikwenta wzywa się na niedzielą naukę przepisów, może karani kierowcy powinni składać ponownie egzamin szoferski, może w końcu wprowadzić kartotekę pozwalającą na wychwytywanie recydywistów i przykładne ich karanie, może stosować również karę aresztu? Padały nawet propozycje wprowadzenia zezwoleń na wszystkie rodzaje pojazdów mechanicznych z motorami włącznie, by zwiększyć dyscyplinę ruchu ulicznego.

Podjęta uchwała zobowiązuje Urząd Spraw Wewnętrznych



KRADZIEŻ MIĘSA I LEWY SHERLOCK

Ireneusz Siniński, będąc konwojentem Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewn. w Poznaniu, kradł większe ilości mięsa i wędlin. Z kolei sprzedawał je przeważnie właścicielom prywatnych masarni i restauracji. Te „misie zapachy” pełnił na terenie kilku województw. „Wyróżniał” jednak Wielkopolskę. Tak się przedstawia i rozdział tej niecodziennej sprawy. Niecodziennie, bo opisane przestępstwa stanowiły coś w rodzaju odskoczni do popełniania szeregów oszustw. Mianowicie Siniński porozumiał się z Przemysławem Niklausem (dyscyplinarnie zwolniony z MO) i ten odwiedzał po kolei tych wszystkich, którzy nabyli kradzione mięso. Niklaus przedstawiał się jako oficer dochodzeniowy KW MO. Informował, że prowadzi dochodzenie w sprawie kupna kradzionego mięsa. Czasami następowały konfrontacje nabywców z Sinińskim. Pod koniec wizyty sugerował, że może unowocześnić postępowanie lub zniszczyć akta. Ale — mówił — to kosztuje...

Ludzie placili. Dwa, pięć a nawet 10 tysięcy złotych. Niklaus popełnił 10 tego rodzaju oszustw, a prócz tego skradł zegarek.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał oszusta na 4 lata więzienia oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata. Sinińskie mu za kradzież mięsa już w ub. roku Sąd Powiatowy wymierzył karę kilkuletniego więzienia. Teraz za współpracę „dochodzeniową” otrzymał 3 lata więzienia. Praw pozbawiono go na okres 2 lat. Trzeci muszkieter Zygmunt Szyska, który czasami odgrywał rolę strażaka, groząc nabywcom kradzionego mięsa aresztowaniem, został skazany na rok więzienia i 2-letnią utratę praw.

19 TYS. ZŁ NA ZABAWY

Kombinacje polegające na podwójnym księgowaniu tych samych rachunków umożliwiły 22-letniemu pracownikowi „Stomila” — Bogumiłowi Mumotowi zdefraudowanie — jak ustaliła Prokuratura m. Poznania — 19 tys. zł. Po tym przestępstwie Mumot zbiegł. Skradzione pieniądze roztrwonął w lokalach gastronomicznych. (ak)

do opracowania wniosków zmierzających do umocnienia bezpieczeństwa publicznego w Poznaniu.

Prezydium omawiało również sprawę urzędów stanu cywilnego, poprawienia estetyki wnętrz, nadania bardziej uroczystego charakteru ślubom. I w tych sprawach Urząd ma wystąpić z odpowiednimi wnioskami. Należałoby życzyć jak najszybszej realizacji. (jk)

10 minut przed lufą karabinu

W tych dniach, nocą, Pogotwie Ratunkowe zostało wezwane do chorego zamieszkałego przy ul. Pstrowskiego. Po złożeniu wizyty lekarz i sanitariusz wracający do karetki, stojącej w pobliżu Pozn. Fabryki Maszyn Żniwnych, zostali zatrzymani przez strażnika.

— Co tu robicie? — zapytał.

Otrzymałszy odpowiedź: „Idziemy do karetki!” — odskoczył kilka metrów i krzyknął: „Ręce do góry!”

Pracownicy służby zdrowia ujrzeni otwór lufy karabinu, a za chwilę usłyszeli wprowadzanie pocisku do komory nabojej. Mimo tłumaczeń strażnik trzymał swe ofiary 10 minut na muszce. Później doprowadził je, również z reżymem, do komory nabojej. Mimo tłumaczeń strażnik trzymał swe ofiary 10 minut na muszce. Później doprowadził je, również z reżymem, do komory nabojej.

Jak się okazało, przyczyną tej niezwykłej „czujności” strażnika było niszczenie wyrobów PMS-u. Ponoć z innymi strażnikami. (y)

Kto wygrał?

W „Delikatesach” przy pl. Wolności rozlosowano kupony, których posiadacze mogą odebrać premię w postaci paczki kawy. W serii A wygrane padły na numery: 34448. 31026, 35471, w serii „E” — 42254, 16708, 17300, 17109, 44546, 37579, 38534, 46421, 44548, 36486, 30220, 32216, 17214, 41998, 47513, 41900, 32486, 48077, 44419, 37654, 32479, 49389, 30002, 18014, 46196.

Posiadacze kuponów kończących się nr 96 otrzymają tabliczkę czekolady. Wygrane można odebrać do 31 bm. (na)

Podsumowanie „na piątkę”

Przed trzema laty, kiedy organizowano klub było ich 90. Później ilość ta zmalała do 30 członków. Pozostali ci najaktywniejsi, którzy doskonale rozumieją cele i zadania organizacji.

Teraz, kiedy po 36 miesiącach pracy Poznański Klub Podwodny PTK podsumowuje wyniki, ten naturalny odświeżacz okazał się celowy. Działalność idzie we właściwym kierunku. Klub okrępt, a je go członkowie nabierają tak potrzebnego w pracy pod wodą doświadczenia.

Początki były trudne, kłopoty rysowały się większe niż przypuszczano. Skończyły się dopiero wówczas, gdy Klub uzyskał dotację 600 dolarów na zakup zagranicznych aparatów podwodnych, do nurkowania, do znacznej głęboko-

ści. To była połowa 1958 r. I od tego momentu datują się osiągnięcia. Rekonesans w jeziorach Wielkopolski, próby odzyskania zatopionego „Sztukasa” w Jez. Lubniewickim, akcja wydobywania wraku samolotu z jez. Radecina pod Krzyżem, pierwsze miejsce zespołowe na ogólnopolskim kursie instruktorskim w Olsztynie — to tylko niektóre fakty przejawu dobrej pracy. W Polsce istnieje 18 klubów pletwonurków. Poznański zaliczany jest do rzędu przodujących.

Na spotkaniu aktywu Klubu z okazji 3-letniego jubileuszu słuchaliśmy nie tylko sprawozdania prezesa W. Niewieckiego. Wojevodzki Konserwator Zabytków mgr J. Łomnicki mówił o znaczącej pracy człon-

ków Klubu na Jez. Lednickim. Jak wiadomo, podczas ośmiomiesięcznej akcji pletwonurkowej znaleźli latem tego roku resztki mostu łączącego obie wyspy z lądem, a także szereg cennych przedmiotów z okresu początków państwa polskiego. Praca pletwonurków pozwoliła ustalić nowe warianty historii Ostrówia Lednickiego.

Zbliża się zima. Poznańscy pletwonurkowie przejdą na basen, na szkolenie teoretyczne. A z nastaniem nowego sezonu znów wypłyną na jeziora. Czekają ich mnóstwo prac, m. in. dalsze poszukiwanie dna Jez. Lednickiego. Choć do następnego lata sporo jeszcze czasu — życzymy im nowych sukcesów i wielu nowych, aktywnych członków.

E. C.

Rynek Języki



Fot. — K. Przychodzki

Wykonawca budowy przy ul. Grunwaldzkiej nie może być traktowany po macoszemu

Sprawa czekająca na uregulowanie

Jedną z największych, poznańskich spółdzielni mieszkaniowych jest Spółdzielnia Grunwald. Buduje ona obecnie ośdzie mieszkaniowe między ulicami Grunwaldzką a Marceleską. Głównym wykonawcą jest tu Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Przygodni obserwatorzy jak i osoby zainteresowane — przyszli lokatorzy — stwierdzają jednak, że budowa bloków przy ul. Grunwaldzkiej posuwa się w niezmiernie wolnym tempie.

O zasadniczą przyczynę opóźnień w terminach zapytaliśmy w tych dniach inwestora i wykonawcę. Jak wynika z tych rozmów przyczyną niedotrzymania przez wykonawcę terminu oddawania bloków tkwi w korzystaniu SPB z różnych rozdzielników materiałowych. Oto autorytatywne oświadczenia:

Inż. Rutynski, kierownik budowy:

— SPB otrzymuje w zasadzie materiały z tzw. puli drobnych odbiorców, gdzie znajduje się dopiero na 13 miejsc. Z powodu braku żelaza zbrojeniowego z dniem 5 bm. wstrzymano np. budowę bloków 1a, 1b i nr 5. Poza tym daje się nam we znaki dotkliwy brak materiałów izo-

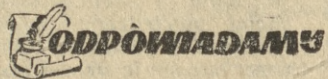
lacyjnych, białej armatury, cegły dziurawki, cegły wyższych klas, a także farb i materiałów izolacyjnych.

Mgr Steca, prezes Sp-ni „Grunwald”:

— Zarząd Spółdzielni jest — jako inwestor — zainteresowany otrzymywaniem przez SPB budulca w potrzebnych ilościach. Efektem przynależenia wykonawcy naszego zlecenia do różnych rozdzielników jest ciągły brak materiałów. A skutki? Do 15 września SPB miało wykończyć, zgodnie z założeniami, 5 budynków, a zatem 168 mieszkań. Realnie, do końca roku zostaną oddane zaledwie 2 budynki, czyli 90 mieszkań.

Mgr Dewor, dyr. Woj. Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej:

— SPB praktycznie otrzymuje materiały będące pozostałościami z innych rozdzielników. Ten stan rzeczy jest niezmiernie kłopotliwy. Wspomniane przedsiębiorstwo jest poważnym wykonawcą i jego zamówienia winny być traktowane na równi z zamówieniami przedsiębiorstw państwowych. Należy podkreślić, że w wypadku, gdy SPB w najbliższych dniach nie otrzyma dla budowy „Grunwald” przynajmniej 35 ton stali,



L. Ratajczak. — List Pana przekazujemy do Prezydium Rady Narodowej. (5461)

K. Kolończak. — Redakcja nasza w „Zgubiono — Znalezione” ogłasza wtedy, jeżeli przedmiot zguby zostanie przyniesiony do naszego biura. (5486)

Zofia Niwińska. — Za list serdecznie dziękujemy. Problemy w nim zawarte wykorzystamy. (5418)

Maria Zabłocka. List przekazujemy do „Polonii”, skąd — sądzimy — otrzyma Pani wyjaśnienie. (5404)

K. Parobkiewicz. Mierzwiska, W. Przybył, I. Surgiewicz, L. Złotowicz, J. Kaźmierczak — Mosina, Wl. Wojtkowiak, A. Krobicki, H. Nowak. Na listy odpowiem prawnik.

Nosow — Izba Kuj. — W sprawie sprzedaży starych roczników radzimy zgłosić się do Biblioteki Uniwersyteckiej lub Miejskiej w Poznaniu. (5393)

W dziesięciu dniach — 18 milionów zł w PKO

Stan oszczędności w całym kraju na dzień 30 września br. wynosił w PKO 10.533 mln. zł, a w Poznaniu i w województwie 780 mln. zł. W ciągu 9 miesięcy poznańskie społeczeństwo złożyło na książeczki 223.400 tys. zł. Od 1—10 października oszczędności wzrosły o 18 mln. zł.

W „Miesiącu Oszczędności” PKO przygotowało dla wszystkich właścicieli książeczek premii w wysokości 16 bm. rozlosowanych zostanie w Poznaniu 246 premii pieniężnych, z tego 16 po 200 proc., 33 po 100 proc. i 197 po 50 proc. przeciętnego wkładu, złożonego w III kwartale br. Cztery dni później odbędzie się losowanie książeczek premii w wysokości 26 bm. — samochodami.

W miesiącu upowszechnienia oszczędności PKO przeznaczyła dodatkowo jeden milion złotych dla tych wszystkich, którzy zadeklarują w październiku wpłatę 300 zł i w ciągu trzech najbliższych miesięcy tej kwoty nie podejmą. Premiowane będą też te książki, na których znajduje się już pewna suma, ale nie będzie podjęta do końca stycznia przyszłego roku. Jeśli ktoś wpłaci 600 zł czy 900 zł, to otrzyma dwa lub trzy losy. A

więc posiadacze książeczek mogą wylosować nawet kilka premii. Losowanie nagród: motocykli, telewizorów, aparatów radiowych, lodówek itp. przewidziano na 5 lutego 1960 roku.

PKO udogodniła też w październiku dokonywanie wpłat przez otwarcie w każdą niedzielę wszystkich swoich kas od godziny 10—13. W powszednie dni kasy do końca tego miesiąca czynne są o godzinę dłużej, tzn. do godziny 19. (an)

Wielki koncert w „szesnastce”

17 i 18 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w hali nr 16 wielki koncert rozrywkowy, organizowany przez Związek Młodzieży Socjalistycznej, po znańska „Estradę” oraz redakcję „Expressu Poznańskiego”. W koncercie udział wezmą: Maria Chmurkowska, Wiesława Drojcka, Rena Rol ska, Jerzy Ofierski, Mieczysław Pawlikowski, Mieczysław Wojnicki, paradyści Zdzisł i Krzysz oraz sekcja rytmiczna Polskiego Radia pod dyrekcją Benona Hardego.

Przedsprzedaż biletów na tę atrakcyjną imprezę prowadzą placówki „Orbisu”. (na)

Dokształcanie młodocianych

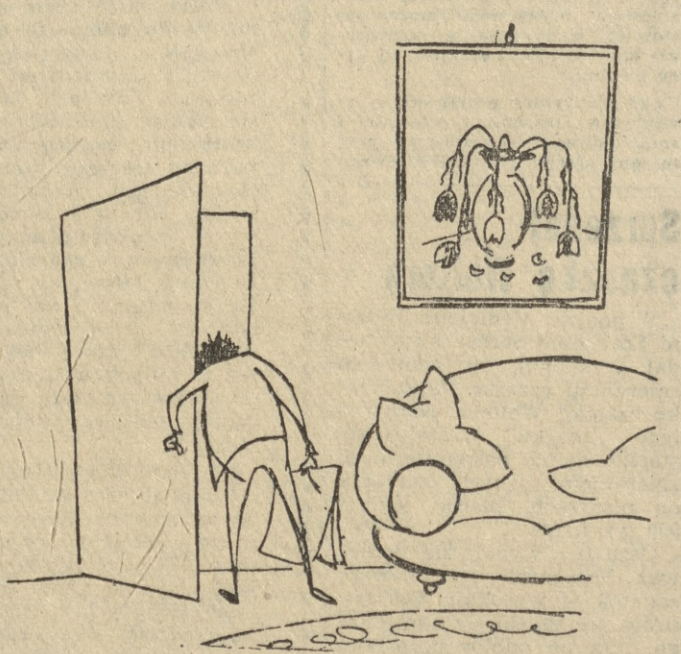
Jak nas informuje Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego — wszyscy młodociani pracownicy różnorodnych zakładów pracy objęci zostali obowiązkiem — dokształcaniem. Obowiązek ten wynika z wydanej w lipcu ub. roku ustawy, Zakłady pracy powinny więc zgłaszać swych młodocianych pracowników w specjalnie zorganizowanych przy kilku szkołach zawodowych punktach rejestracyjnych. Nie stety, nie wszystkie jeszcze zakłady wypełniły do tej pory swój obowiązek. Rok szkolny rozpoczął się już dość dawno temu — warto by więc chyba pośpieszyć się z dokonaniem zgłoszeń, aby nie przysparzać przyszłym uczniom dodatkowych kłopotów z nadrobieniem materiału. (na)

INFORMUJEMY

Dział Społeczno - Samorządowy PSS organizuje dla członków spółdzielni bezpłatny kurs kroju i szycia. Początek kursu popołudniowego 2. XI. br. o godz. 16 w Poradni Krawieckiej, ul. 23 Lutego 10; początek kursu przedpołudniowego 3. XI. br. o godz. 8 w Poradni Krawieckiej, ul. 23 Lutego 10.

Zarząd ZBoWiD Dzielnicy Poznań — Stare Miasto zawiadamia, że zebranie plenarne odbędzie się 16 bm. o godz. 18 w auli Liceum im. Kasprzaka, ul. Strzelecka 10.

UŚMIECHNIJ SIĘ



— Klara, kwiaty powinny znów otrzymać świeżą wodę! („Das Magazin”)

Pracownicy poszukiwani

Rewidenta zakładowego przyjmą zaraz Zbąszyńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Zbąszynie. Warunek: przygotowanie ekonomiczne ze znajomością księgowości. Oferty składać do Sekcji Kadr Zakładu. Warunki do omówienia na miejscu. K7674

100 kandydatów na motorniczych, 100 kandydatów na konduktorów tramwajowych — warunek: ukończone 7 klas. Szkoły Podstawowej, zamieszkanie na terenie miasta Poznania i ukończony wiek 23 lata dla mężczyzn (po wojnie), dla kobiet (samotnych) 20 lat; — robotników fizycznych do prac torowych, sieciowych, transportowych i gospodarczych — warunek: zamieszkanie na terenie m. Poznania, przyjmie do pracy zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu pokój nr 15, Poznań, ul. Gajowa 1a. K7723

Inżyniera technologa — na stanowisko st. technologa, technika ekonomisty — do prac w dziale planowania zatrudnienia i plac zatrudni zaraz Wielkopolska Fabryka Maszyn Mięśnych w Rogoźnie Wlkp. Reflektujemy na siły z praktyką. Warunki pracy do omówienia. Mieszkanie dla samotnych zapewnione — od sierpnia roku przyszłego dysponujemy mieszkaniem dla rodziny. K7881

Inżyniera mechanika na stanowisko szefa gospodarki narzędziowej poszukują Zakłady Sprzętu Instalacyjnego A-22 w Szczecinku. Wymagana kilkuletnia praktyka na tym stanowisku, wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy przemysłu metalowego. Zakład zapewnia mieszkanie z nowego budownictwa z wszelkimi wygodami. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K7888

Pracowników fizycznych do pracy w produkcji przyjmą zaraz Zakłady Przemysłu Ziarnianego „Luboń” w Luboniu k. Poznania. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr wyżej wymienionych zakładów. Pracownicy przyjeżdżni, którzy podejmą pracę otrzymają zwrot kosztów podróży i dojazdów. K7909

Laboranta - chemika do laboratorium badawczo-kontrolnego (metal), robotników i stolarzy — przyjmą zaraz Poznańskie Powiatowe Zakłady Przemysłu Terenowego w Swarzędzu. Warunki zatrudnienia i płacy do omówienia na miejscu. K7912

Kucharza - garmażera zatrudni natychmiast Gminna Spółdzielnia Tarnowa Podgórze, pow. Poznań. Wymagane dobre kwalifikacje. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie GS. K7914

Inżyniera ze znajomością farb i lakierów oraz tworzyw sztucznych lub drewna i robotników magazynowych — przyjmie natychmiast Instytut Maszyn Rolniczych, Poznań, ul. Staroleśka 31. K7920

20 sztuk taksometrów

nowych z gwarancją zakupu
SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPEDYTOR”
Poznań, ul. Dąbrowskiego 89.
Oferty prosimy składać pod powyższym adresem. K7924

Woźny potrzebny. Zgłoszenia IUNG, Poznań, ul. Dąbrowskiego 17, pokój 4. 33966g

Kierowniczkę kuchni zatrudnimy. Warunki przyjęcia: kilkuletnia praktyka na stanowisku kucharki, dobra opinia, oraz zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy. Najchętniej zatrudnimy osobę samotną. Warunki pracy — do omówienia na miejscu. Zgłoszenia: Dyrekcja Państwowego Zakładu Wychowawczego w Rydzynie, pow. Leszno. K7907

Każdą ilość brukarzy, taraniarzy i robotników do prac drogowych przyjmie natychmiast Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań-Stare Miasto. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, ul. Libelta 16/20 — mała świetlica. K7913

Kolekcjonerka kupi prawdziwe duże korale. Noskowskiego 24 m. 1, sutereny. 33902g

Akwarium duże, ze stojakiem kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 33927g

Kupię „Fiat” 600, „Multipla” lub „Moskwicz” do remontu (po wypadku). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, 41003g

Lisę niebieską, większą ilość spiesznie kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — 34044g

Sprzedaj

Wózki dziecięce, nowoczesne, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów, sprzedaję tanio i dobrze Brzozowska Poznań, ul. Czerwonej Armii 10. 32583g

Techorzo-fretki, ewentualnie z kłatkami, bardzo tanio sprzedam. Tel. 50-61, wewn. 39 (do godz. 15). 33540g

Lampa beczeniowa laryngologiczna, nowa, kompletna do sprzedania. Tel. 25-49. 33690g

Samochód „Wolga” sprzedam za reparat. Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Traugutta 11, tel. 351-77. K7910

Sprzedam samochód „Sko” 1101. Gniezno, Rybna 29, m. 3. 27202p

Samochód P-70, idealny stan, z radem sprzedam. Bielawa, Czempin, Rynek 24. 27643p

Drukarkę („Tiege”), gilotynę, łuszcarkę do kakao, owsa, piec do palenia kawy, owsa, kakao — sprzedam lub wydzierżawi Stanisławski, Krotoszyński, Armii Czerwonej 29. 33409g

Dźwigary (szyny kolejowe) 18 sztuk 6,50 dług. — spiesznie sprzedam. Zgłoszenia przyjmuję Kazimierz Jabłoński, Rogowo, Złotowski, Krotoszyński, Armii Czerwonej 29. 33409g

Kurs pisanie na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, Chelmońskiego 7 — tel. 653-11. 34005g

Angielskiego przyspieszona metoda ucze. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, 34010g

Kupno

Karoserię Kadet, Fiat lub inną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 33895g

Okazyjnie sprzedam maszynę do szycia. Polna 27, m. 2. 41005g

Kupię samochód 1,5 tony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, 41008g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód „Adler”, w dobrym stanie. Wiadomość: Wronki, tel. 116. 33939g

Okazyjnie sprzedam futro zagrane i kracie używane — 1.500 zł. Telefon 632-27. 33951g

Sprzedam bagażówkę towarową w dobrym stanie. Kordeckiego 47, godzinę popołudniową. 33956g

Piec „Streibel” i „Naziom” do centralnego ogrzewania i bojler do ciepłej wody, magiel ręczny trzykrotny — sprzedam. Poznań - Wola, Notecka 12. 33957g

Sprzedam 10 sztuk okien szwedzkich o rozmiarach 1390 X 1580. Cena 600 zł. Poznań, Chodzieńska 1 — Napierała. 33958g

Akordeon nowy „Weltmeister” 80-basowy, 7 reglirów — sprzedam. Ratajczaka 26, m. 95. 33959g

Sprzedam korzystnie komplet mebli z tapczanem. Grunwaldzka 42, m. 3a — Swierczewski. 33960g

Kiosk dobrze prosperujący centrum Poznania oddaję w inwalidom-kom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 33965g

Pianino brawowe do ewentualnie 4.000 zł sprzedam. Tel. 622-48. 33973g

Kuchnie, fortepian, biurko „Ludwik”, dywan wiazany — tanio sprzedam. Orzeszkowej 9/11, m. 5a. 33975g

Sprzedam motorower „Simson” — stan idealny. Poznań, Dzierżyńskiego 38, w podwórzu. 33978g

Sprzedam samochód „Mercedes” V 170, stan dobry. Lakiernia — Garbary 3. 33982g

Owczarka — suka, czarna podpalana 2½-letnia z rodo podpaloną sprzedam. Telefon 89-32, od godz. 7-15. 33986g

Ciagnik („Ursus”) w dobrym stanie sprzedam. Dąbski, Kobylniki, poczta Kościan. 33989g

Sprzedam sklep art. gospod. dom., art. żel., rowerowy i motocyklowy (z uzgodnieniem z towarami). Ciesielski, Krobica, Powst. Wlkp. 55. 33993g

Tanio sprzedam motocykl DKW NZ 350, Kanakowa 14, warsztat. 33995g

Wapno palone, gaszone, workowe białe, gips, trzcin, smoła, lepek, karbolit, asfalt, zasady kominowe, płytki glazurkowe, płyty „Suprema” poleca: Składnica Materiałów Budowlanych, Poznań, Jeżycka 13. 33992g

Sprzedajemy CEGŁĘ

z rozbiórki oczyszczoną w cenie 773,— zł za tysiąc sztuk, franco stacja odbiorcza oraz cegłę — półówki — w cenie 440,— zł za 1000 szt. (2,5 m³) również odbiorcom prywatnym.

Zamówienia składać: Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Oddział Akcji Robót Rozb. Porządkowych, Piła, Plac Staszica 10. K7853

WZGS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
ZAKŁAD OBROTU ARTYKUŁAMI ROLNYMI
Poznań, pl. Wolności 13, tel. 520-59

poszukuje wykonawcy

na wymurowanie filarków i położenie podłogi w magazynie o powierzchni ca 200 m² z materiału zleceniodawcy.

Projekt robót i kosztorys do wglądu oraz omówienie warunków pod w. w. adresem. 34028g

WEZWANIE!

PAŃSTWOWE PRZEDS. HANDLOWE „KOMIS”
w Poznaniu, ul. Sieroca 7

WZYWA

wszystkich komitentów do odbioru do 5 listopada 1959 r. przedmiotów złożonych do sprzedaży komisowej w sklepach Przedsiębiorstwa przed dniem 1 kwietnia 1959 r.

Przedmioty nieodebrane w podanym wyżej terminie, zostaną sprzedane przez licytację na zasadach podanych w art. 546-550 w związku z art. 538 Kodeksu Handlowego i przepisów wykonawczych — na koszt i ryzyko komitenta. Poznań, dnia 15 października 1959 r. K7922

Przetargi — Komunikaty

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu przy ul. Wilczak ogłasza na dzień 26 października 1959 r. na godz. 8, drugi przetarg ograniczony na samochód ciężarowy 10 ton marki Mack Diesel. Cena wywoławcza 36.000 zł. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy złożyć w kasie P. P. R. D. do dnia 24. 10. 1959 r. Omawiany samochód można oglądać w każdy dzień roboczy w godzinach od 7 do 12 na placu PPRD w Poznaniu przy ul. Wilczak. K7848

Państwowy Ośrodek Maszynowy Golańcz, pow. Wągrowiec ogłasza I przetarg na sprzedaż 1 samochodu osobowego marki „Gaz-67” w dniu 20 października 1959 r. godz. 10 w POM w Golańcu. Cena wywoławcza 20.000 zł. 27756p

Poznańskie Zakłady Spożywcze - PT, Poznań, ul. Ratajczaka nr 5/7 ogłaszają II przetarg na sprzedaż: beczek po kapuście 100 i 1500 l. Oferty w podwójnych kopertach z napisem: „Oferta” należy składać w sekretariacie, adres j. w. do dnia 27. X. 1959 r. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 29. X. 1959 r. Oferowane beczki można oglądać codziennie po uprzednim zgłoszeniu się w Dziale Handlowym przy ul. Ratajczaka 5/7 — telefon 524-29. K7816

Sprzedam 3 domki jednorodzinne zabudowaniami gospodarczymi, ogrodami i ziemią. Wiesz elektryfikowana, kościół i szkoła w miejscu. Buszewicz, Wylatowo, pow. Mogiła. 33946g

Kupię nieduże gospodarstwo niedaleko Poznania, Marszałkowskiej, Bogu nio, poczta Rogoźno. 33972g

Dom 1-rodzinny na parceli oparkowanej i zadzworowanej oraz parceli 1640 m² blisko przystanku trolejbusowego w Antoninku sprzedam. Poznań-Antoninek, Browarna. 33920g

Sprzedam parcelę blisko tramwaju, zadzworowaną, opłataną z planem domku 1-rodzinnego i altaną murowaną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 33921g

Sprzedam gospodarstwo 70 m², w tym 10 m² dobrej jakości dom z ogrodem w większym mieście powiatowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 33926g

Sprzedam dom 4-piętrowy Jeżyce z możliwością wybudowania mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 33975g

Kupię mały domek parterowy — okolica obietna od 100.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 33976g

Kupię działkę z rozpoczętą budową domku 1-rodzinnego do 115.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 33962g

Willę 1-rodziną wyłączone z pięknym sadem okazjnie sprzedam. Mieszkanie wolne po kupnie. Ostrów Wlkp., Wysocka 25 — Joks. 33963g

Domek jednorodzinny z wolnym mieszkaniem półmorgowym ogrodem oraz wieloletnimi drzewami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3. 33962g

Willę 1-rodziną wyłączone z pięknym sadem okazjnie sprzedam. Mieszkanie wolne po kupnie. Ostrów Wlkp., Wysocka 25 — Joks. 33963g

Nagrode 200 zł wypłaci znajacyz za zwrot teściu skórzanej jasno-brązowej z zesztytami i fotografiami zgonionej w Poznaniu we wtorek, 29 września. Wiadomość proszę kierować pod adres: Lampkowski, Bydgoszcz, Libelta 16 (Filharmonia). K7915

Zgubione prawo jazdy kat. II nr 0052-35 nazwisko Bromisław Gruszczyński, Oborniki, Ogrodowa 3. 27444p

W dniu 15 października 1959 r. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci niezapomnianego męża, sp. 27444p

W dniu 15 października 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 85, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i pradziadek, sp. 34145g

Dnia 14 października 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 85, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i pradziadek, sp. 34145g

Dnia 14 października 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 85, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i pradziadek, sp. 34145g

Dnia 14 października 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 85, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i pradziadek, sp. 34145g

Dnia 14 października 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 85, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i pradziadek, sp. 34145g

Dnia 14 października 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 85, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i pradziadek, sp. 34145g

W dniu 13 października 1959 r. zasnął w Bogu nasza najukochańsza, niezapomniana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 63, sp.

Anna Hałasik

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Małeckiego 6. 34075g

Dnia 13 października 1959 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 70, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.

Ludwik Dytkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godz. 17 w Trzemesznie.

W ciężkim smutku pograżona

RODZINA

Trzemeszno, Dąbrowskiego 19. 34076g

Dnia 12 października 1959 roku zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój drogi i troskliwy mąż, nasz szwagier, kuzyn i wujek, sp.

Walerian Rosa

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębie.

W głębokim smutku pograżona

ZONA I RODZINA

Poznań, Łakowa 4a, m. 10. 34130g

Dnia 12. X. 1959 r. zmarł nasz Kolega, sp.

Antoni Łakomy

długoletni sędzia piłkarski.

W Zmarłym straciłmy serdecznego i oddanego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej.

ZARZĄD KOLEGIUM SĘDZIÓW POZPN

Wszyscy sędziowie piłkarscy proszeni są o wzięcie udziału w pogrzebie. 34162g

Dnia 13. X. br. zmarł przeżywszy lat 72, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

Walenty Nowakowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach

o czym zawiadamia

RODZINA

34145g

Dnia 14 października 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 85, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i pradziadek, sp.

Stanisław Szymański

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godz. 7.30 z domu żałoby w Kobylnikach.

W głębokim smutku pograżona

ZONA Z RODZINĄ

Kobylniki, pow. Poznań. 34124g

W drugą bolesną rocznicę śmierci sp.

Józefa Jana Bossowskiego

odprawi się w dniu 15 bm. o godz. 19 Msza św. w kościele parafialnym św. Wojciecha

o czym zawiadamia

ZONA

41002g

W dniu 15 października 1959 r. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci niezapomnianego męża, sp.

Maksymiliana Franza

zostanie odprowadzona Msza św. o godz. 8 w kościele Serca Pana Jezusa na Jeżykach.

Zycielnych pamięci zawiadamia

ZONA

34165g

Przewielebnemu Duchowi Świętemu, Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Delegacji MPK, Delegacji Powstańców Wielkopolskich, Kierownikowi i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie, sp.

MAKSYMILIANA WOLFFA

oraz za liczne wienie

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

RODZINA

33948g

Wina konstruktora?

Przed naradą działaczy samorządów

Już 7 września kierownictwo Okręgowego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych sygnalizowało działaczom samorządu robotniczego swojego pionu: Tak dalej nie można. Więcej zjadamy niż zapracujemy. Popatrzcie na cyfry: w I półroczu wydajność wzrosła o 5,3, a płace skoczyły o 8,8 procent. Zróbcie coś, aby wzrost płac był wyprzedzany przez wzrost wydajności pracy, w przeciwnym wypadku należy się spodziewać ostrych cięć administracyjnych...

Nie wiadomo czy działacze samorządowi wzięli sobie te słowa mocno do serca. Założymy jednak, że tak. Czy mogli jeszcze wpłynąć na zmianę sytuacji w III kwartale? Nie, bo ten się już skończył. Za to przewidywania związkowców okazały się trafne. Już 17 września rząd uchwalił szereg pociągnięć administracyjnych, zmierzających do przywrócenia zachwianej równowagi między pracą a płacą. Niebezpieczne zjawisko dotyczyło bowiem nie tylko Poznania i nie tylko budownictwa. Ale to na marginesie.

Zjawisko łamania dyscypliny płac nie wystąpiło nagle, w jednym dniu. Musiało narastać od I kwartału poczynając. Dlaczego zatem Konferencja Samorządu Robotniczego analizując co kwartał gospodarkę przedsiębiorstw, nie sygnalizowała go wcześniej? Dlaczego nie przedsięwzięły środków zaradczych?

Odpowiedź jest trudna

Mamy tu bowiem do czynienia z całym drażliwym kompleksem stosunków między poszczególnymi organizacjami wchodzącymi w skład samorządu, stanowiskiem administracji do samorządu, pozycją rady robotniczej itp. Wspominam o tym, bo za kilka dni odbędzie się wojewódzka narada działaczy samorządu robotniczego. Może oni odpowiedzą dlaczego tak się dzieje?

Jedno jest pewne. Konferencje Samorządu Robotniczego pewnych zjawisk w zarodku zdusić nie mogą. Rozpatrują bowiem stan gospodarki z okresu minionego. Np. dokonują oceny I półroczu w miesiącu sierpniu, po sporządzeniu bilansu.

Jednak ustawodawca tę okoliczność przewidział. Dlatego w ustawie o samorządzie robotniczym (art. 18 pkt. 6) stwierdził, że kontrola funduszu płac, list płac oraz wypłaconych w przedsiębiorstwach nagród i premii należy do zakresu działania prezydium rady robotniczej, w skład którego wchodzi m. in. bardzo kompetentni ludzie: dyrektor, sekretarz organizacji partyjnej, przewodniczący rady zakładowej. Trudno przypuszczać, że oni nie dostrzegali złej proporcji między płacą a pracą. Nie jest to wina „konstruktora” uchwalać.

Zjawisko nienowe

11 sierpnia zamieściliśmy artykuł pt. „Niebezpieczna emancypacja”, zwracając uwagę na odrywanie się rad od załóg a członków pre-

zydiów od swoich rad. W niektórych zakładach, samorząd robotniczy w praktyce — to 3-4 ludzi działających w myśl życzeń administracji.

Próby nacisku i podporządkowanie sobie przez administrację organów społecznych istniały zawsze. Klasycy marksizmu, poświęcając temu zjawisku sporo uwagi. Wydaje się, że w latach 1956-57 nacisk ten zelżał, a obecnie znów narasta.

Weźmy dla przykładu sporządzoną niedawno przez KM PZPR w Poznaniu ankietę o pracy samorządu. Znajdziemy w niej wiele ciekawych odpowiedzi. Na przykład taka: „Materiały na KSR przygotuje dyrektor, który mówi nie na podstawie opracowanego referatu lecz jedynie na podstawie własnych notatek (konspektu)”.

„Pozytywnie ustosunkowany”

A trochę dalej czytamy takie stwierdzenie:

„Praca jest w zasadzie pozytywna... Członkowie prezydium są dobrze ustosunkowani do obecnej rzeczywistości, czego nie można powiedzieć o byłych... Jedynym mankamentem w pracy rady jest słabe przekazywanie problemów zakładowych, którymi się zajmuje — załódze”...

A więc nie to, że dyrektor majoryzuje i radę i KSR. Nie to, że rada jest oderwana od załogi. Ale zapomina się również o takich mankamentach jak: niska wydajność, bumełanctwo, alkoholizm, zła organizacja i niezadowolenie załogi itd. itp.

Rozwój demokracji robotniczej, kontrola pracownicza nad administracją napotyka jeszcze na najprzeróżniejsze przeszkody. Nie dziwnego więc że w toku drobnych utarczek i spięć giną z oczu sprawy dużej wagi.

Piotr Chojnacki

Lekkoatletyczne min'ma olimpijskie

MĘŻCZYZNI: 100 m — 10,4; 200 m — 21,3; 400 m — 47,3; 800 m — 1:49,2; 1500 m — 3:45,0; 5000 m — 14:10,0; 10.000 m — 29:49,0; 110 m ppł — 14,4; 400 m ppł — 52,2; 3000 m przez przeszkody — 8:55,0; wznwyż — 2,05; tyczka — 4,40; w dal — 7,50; trójskok — 15,60; kula — 17,00; dysk 53,00; młot — 62,00; Oszczep 76,50; dziesięciobój — 6.750 pkt.

KOBIETY: 100 m — 11,8; 200 m — 24,3; 800 m — 2:12,0; 80 m ppł — 11,2; wznwyż — 1,67; w dal — 5,90; kula — 14,60; dysk — 48,00; oszczep — 49,00.

Koszykarze Slavii grają w Lesznie

Leszczyńscy kibice sportowi nie mogą ostatnio narzekać na brak różnorodnych imprez sportowych. Po turnieju żużlowym z udziałem zawodników szwedzkich, w nadchodzący piątek, 16 bm. zawita do Leszna koszykarze kilkakrotnego mistrza CSR — Slavii (Bratysława).

W tym dniu, o godz. 19 rozegrają oni spotkanie towarzyskie z II-ligową Polonią Leszno. Drużyna gospodarzy zostanie wzmocniona swym wychowankiem, obecnie zawodnikiem Lecha Poznań — J. Borowym.

Bilety na zawody Slavii Bratysława — Polonia Leszno nabywać można w sekretariacie Klubu, przy ul. Tama Kolejowa 1a, w godz. od 8-13 i od 15-18. (R)

W niedzielę na ringu

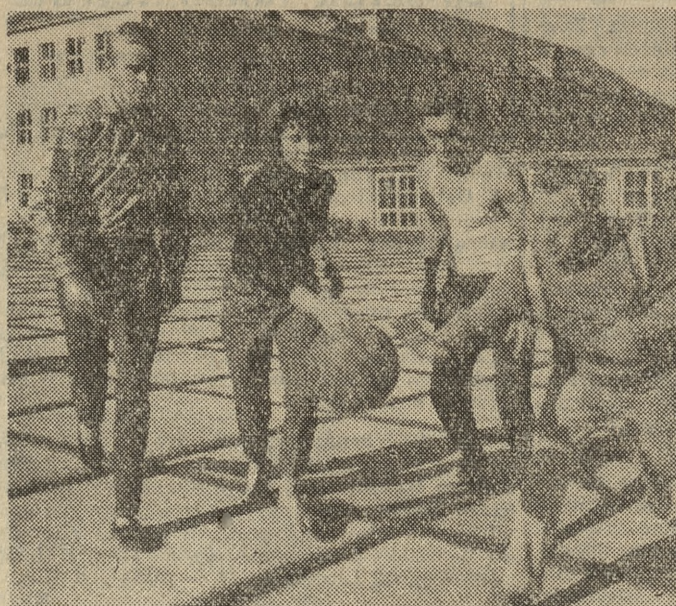
W niedzielę, 18 bm., w sali Polonii ul. Waryńskiego w Lesznie dojdzie do ciekawego pojedynku boksera w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy A pomiędzy Polonią Leszno, a jej imienniczką z Poznania. Początek zawodów wyznaczono na godzinę 18. (R)

Rugbiści Lipska w Kościanie

Po raz pierwszy społeczeństwo Kościana będzie oglądać w niedzielę o godz. 14 na boisku KS Obręka mecz rugby. Na zielonej murawie wystąpią dwie I-ligowe piętnastki: BSG Einheit Messe — Lipsk i KS Posenia. Drużyna niemiecka rozegra w Polsce tylko jedno spotkanie.

Organizacją atrakcyjnych zawodów zajął się zarząd KS Obręka. (P)

Pierwsze zajęcia



W Gdańsku-Oliwie w najnowocześniejszym urządzonym Technikum Wychowania Fizycznego w Polsce rozpoczął się nowy rok szkolny. Pod kierunkiem fachowych kadr szkoła się przyszyła nauczyciele wychowania fizycznego. Na zdjęciu uczniowie podczas pierwszych w nowym roku zajęć praktycznych. CAF — fot. Ukielewski

Tłok w salach gimnastycznych

Od dłuższego czasu obserwujemy wśród kibiców sportowych dziwne zjawisko. Otóż, prawie bez wyjątku, stają się oni... historykami sportu wielkopolskiego. Ciągłe bowiem przy różnych okazjach słyszymy jacy to kiedyś byli dobrzy sportowcy. Słyszysz, jak to Smółski czy Henio Kaczmarek „ładowali” gole, jak Franek Szymura nokautował przeciwników itd.

Podobna sytuacja jest także w gronie miłośników gimnastyki. I tutaj mieliśmy świętych zawodników poznańskich, jak Radojewski, Lesiński, Kanikowska czy Łukomska. Przysporzyli oni wielko-

polskiej i krajowej gimnastyce wiele laurów.

Obecnie w tej dyscyplinie Poznań nie ma wiele do powiedzenia. Przy ustalaniu reprezentacji Polski naszych zawodników nie bierze się w ogóle pod uwagę. Szczególnie jednak źle jest w konkurencji męczyzn. Sukcesy tu są naprawdę minimalne. Oczywiście mamy na myśli klasę mistrzowską, bo w niższych różnica między innymi okręgami i Wielkopolską nie jest duża. W najbliższym czasie nie możemy liczyć na poprawę. Zainteresowanie pięci brzydkiej ta dyscypliny sportu jest bowiem bardzo skromne i odnosi się wprost wrażenie, że kandydaci na gimnastyków wręcz obawiają się rozpocząć ćwiczenia ze względu na długi i uciążliwy trening.

Sytuacja przedstawia się korzystniej w konkurencji kobiet. Posiadamy tu obiecujący narybek, który dochodzi do klasy pierwszej. Cieszyć może szczególnie zainteresowanie gimnastyką młodzieży szkolnej, oraz współpracę trenerów z nauczycielami wychowania fizycznego. Można więc spodziewać się na tym odcinku poważnej poprawy.

Można się spodziewać, ale nie znaczy to jednak, że na poprawę i wyniki mamy czekać z założonymi rękami. Na si gimnastyki borykają się z wieloma trudnościami. Główną bolączką jest brak odpowiednich sal. W odróżnieniu od produkujących okręgów — Warszawy i Krakowa, które posiadają świetnie wyposażone własne ośrodki, w Poznaniu jest pod tym względem zupełnie źle.

Gimnastycy trenują kątem w wypożyczanych na bardzo krótki czas salach. Treningi odbywają się rzadko, w późnych godzinach, co zniechęca młodzież a w ogóle godzin treningowych jest za mało. Jednym słowem gimnasty nie mają „warsztatu pracy”, co w poważniejszym stopniu uniemożliwia podniesienie poziomu poznańskiej gimnastyki.

W. O.

Ponad 2 tysiące kółek olimpijskich na Tokio

Komisja Młodzieżowa Polskiego Komitetu Olimpijskiego podsumowała dotychczasowy dorobek akcji zdobywania pierwszych kółek olimpijskich na Olimpiadę 1964 r. w Tokio. W roku bieżącym zdobyto 2298 kółek (planowano ok. 6000). Dotychczas największą kolekcję kółek zdobyli młodzieńscy koatleci — 820, a następnie piłkarze — 360 i gimnastycy — 322. W klasyfikacji województw prowadzą młodzieńscy sportowcy woj. katowickiego — 426 kółek, a następnie wrocławskiego — 311 i poznańskiego — 286. W woj. poznańskim zdobywano kółka aż w 10 dyscyplinach, a w słabo pracującym pod tym względem Krakowie zaledwie w dwóch (narcisiarstwo i szermierka). Tegoroczna akcja nie jest jeszcze ukończona. Wyniki z całego roku obliczone będą dopiero w końcu stycznia 1960 r.

Stwierdzono, że minimalna na pierwsze kółko nie były dostatecznie dobrze opracowane, a również strona organizacyjna tej akcji w większości okręgów nie zdała egzaminu. Ciężar prowadzenia i propagowania akcji zdobywania kółek przejął obecnie na związki sportowe.

Omówiono również ogólne założenia akcji przyszłorocznej. Z wyjątkiem sportów zimowych, w 1960 r. młodzież będzie mogła zdobywać tylko drugie kółko olimpijskie. Minimalna będą znacznie wyższe. W przyszłym roku dla zdobywców kółek olimpijskich przewidziane są specjalne zgrupowania, prowadzone będzie także doszkalanie kadry trenersko-instruktorskiej. (PAP)

161 spotkań naszej reprezentacji

Wczorajszy mecz piłkarski z Hiszpanią był 161 kolejnym spotkaniem reprezentacji Polski. Dotychczas najwięcej spotkań rozegraliśmy z Węgrami (17), Rumunią (16), Czechosłowacją (14), i Jugosławią (13). Ze Szwecją graliśmy 11 razy, a z Bułgarią i Finlandią po 10. Ponadto graliśmy z reprezentacjami państwowymi (w nawiasie ilość spotkań) następujących krajów: Albanii (3), Anglii (1), Austrii (5), Belgii (4), Brazylii (1), Danii (7), Estonii (3), Francji (2), Hiszpanii (2), Irlandii (4), Izraela (1), Łotwy (8), Niemiec (5), NRD (4), NRF (1), Norwegii (6), Szkocji (1), Szwajcarii (2), Turcji (5), Stanów Zjednoczonych (2), Związku Radzieckiego (3). (m)

Koszykarze AZS grają z Węgrami

W niedzielę 18 bm. o godz. 18 odbędzie się w Poznaniu w sali AZS, przy ul. Solnej (wejście z ul. Młyńskiej) międzynarodowe spotkanie koszykówki męskiej pomiędzy drużyną Budapeszteńskiego Uniwersyteckiego Klubu Sportowego a poznańskim AZS.

Drużyna węgierska, która zajmuje piąte miejsce w I lidze, jest wielokrotnym akademickim mistrzem kraju. W jej szeregach występuje dwóch członków reprezentacji narodowej. Spotkanie będzie rewanżem za zeszłoroczny występ poznańskiego AZS w Budapeszcie, gdzie mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (plus 40 stopni C.) poznaniacy pokonali drużynę BEAC.

Sejmik turystyczny

W związku z zakończeniem sezonu turystycznego Zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Kolarskiego i Komisja Turystyki Kolarskiej organizuje sejmik turystyczny, który odbędzie się w niedzielę, 18 bm. w świetlicy Domu Wczasowego FWP w Puszczykowie. W programie — sprawozdanie za miniony okres turystyczny, plan pracy na 1960 r., wręczenie dyplomów i upominków aktywistom oraz zwiedzanie Muzeum Przyrodniczego. Początek sejmiku o godz. 11. Przy okazji organizuje się wycieczkę kolarską do Puszczykowa. Zbiórka chętnych o godz. 9 przed Starym Ratuszem. (na)

Prawnik RADZI

L. 100 — Do okresu zatrudnienia potrzebnego dla uzyskania renty wlicza się każdą pracę najemną, wykonywaną w zasadzie na obszarze Państwa Polskiego, jeżeli pracownikowi przysługuje za nią wynagrodzenie.

Wszystkim członkom rodziny (żona, dzieci) przysługują po zmarłym pracowniku łączna renta rodzinna. Renta rodzinna podwyższa się o 65 zł, jeżeli do renty uprawnionych jest dwóch członków rodziny, a o 145 zł, jeżeli do renty uprawnionych jest trzech lub więcej członków rodziny. Renta rodzinna na dzieci nie przysługuje w czasie korzystania przez nie ze świadczeń z funduszy publicznych w rozmiarze dostatecznym dla pokrycia kosztów utrzymania i wychowania.

Paźdz.	Imieniny
15	Teresy, Jadwigi
czwartek	Słońce: wsch.: g. 5.59 zach.: g. 16.43

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — g. 19 „Nowa Odysea”; POLSKI — g. 19 „Nie igra się z miłością”; NOWY — g. 19 „Nora”; OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; SATYRY — g. 20 „Czy człowiek może pomóc człowiekowi”; MARCINEK — g. 11 „Dziadek Zmruż-Oczko”.

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Mał Foltasiówny”; ZAGÓRÓW — „Damy i huzary”; KROTOSZYN — „Dziękuję cię, sędzio”; KONIN — „Nie ma sprawy wiedełowych”.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO — g. 10-20 „Lotna” (polski, 16 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.30 „Mściciel z Laramie” (amer., 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Błękitna strzała” (radz., 16 l.); GWIAZDA remont; HUTNIK — g. 16.45-19 — „Na polu chwały”; MALTA — g. 16-20 „Pociąg” (polski, 16 l.); MI-NIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Zemsta z grobu” (franc., 18 l.); MUZA — g. 10-20.15 „Francis — młot, który mówi” (amer., 12 l.); OSIEDLE — g. 16-20 „Intrygantka” (aust., 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Baza ludzi umarłych” (polski, 16 l.); PIAST — g. 17, 19 „Pod pręgierzem” (jug., 14 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Kroki we mgle” (ang.-amer., 18 l.); SCALA — g. 16-20 „Cza-

rujące istoty” (franc., 18 l.); TARGOWE — g. 17 i 20 „W rytmie rock and roll” (ang., 16 l.); TĘCZA — g. 16 „Dziś kaczka” (franc., 7 l.); g. 18 i 20 „Grzech” (jug., 18 l.); WOJSKOWE — g. 20 „Zemsta z grobu” (franc., 18 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Fatima” (radz., 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Rzeźba Pałacu Luksemburskiego”; RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19 „Bomba” (czeski, 16 l.); ZNIEZ (Lubów) — g. 19 „Guenda-lina” (włoski, 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19 „Wierny mąż” (ang., 16 l.).

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIĘZNO — Polonia: „Marynarz z Komety” (radz., 12 l.); Lech: „Letni sen” (szwedzki, 16 l.); KALISZ — Syrena: „Dziwne życie p. Barda” (franc., 18 l.); Wolskość: „Prawo morza” (bułg., 16 l.); Stylowe: „Dziś kaczka” (franc., 7 l.); LESZNO Panorama: „Serce matki” (radz., 14 l.); OSTROW — Roma: „Inspekcja pana Anatola” (polski, 18 l.); Słońce: „Ostatnia miłość” (franc., 18 l.); PIELA — Iskra: „Szpieg z Taiwanu” (chin., 16 l.); Lotnik — Gorzkie zwycięstwo” (franc., 14 l.).

Radio

PROGRAM I

15.30 — z życia ZSRR; 16.15 — fragm. operowe; 16.40 — Uniwersytet Radiowy; 16.50 — „Radiostacja młodości”; 17.15 — kurs języka angielskiego; 18.05 — nowe wiersze A. Słonimskiego; 18.25 — koncert żywych; 19.05 — polskie tańce lud.; 19.20 — „Trybuna nauczycielska”; 19.30 — muzyka; 20.26 — sport; 20.30 — mel. jazzowe do tańca; 20.40 — „Ze wsi i o wsi”; 21 — „Niespokojne szeptanie” — operetka.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — dla młodzieży; 16 — piosenki polskie; 16.20 — pozn. kon-

cert żywych; 17.05 — melodie w rytmie walca; 17.35 — reportaż dźwiękowy K. Łącznego; 17.50 — melodie rozrywk.; 18.20 — „Jutro w Filharmonii Poznańskiej”; 18.35 muz. i aktualn.; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — orkiestra taneczna; 19.30 — przegląd wydarzeń kultur. za granicą; 20 — koncert żywych muzyki poważnej; 20.50 — wiązanka melodii krajów tropikalnych; 21.27 — sport; 21.40 — wirtuozji muzyki rozrywk.; 22 — Uniwersytet Radiowy; 22.15 — dyskusja przed mikrofonem; 22.45 — muzyka tan.; 23.21 — aud. kameralna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA:

17 — program dla dzieci; 18 — „Między nami kobietami”; 18.30 — filmy krótkometr.; 18.55 — z cyklu „O nich się nie mówi” — rep. tel.; 19.25 — program publicystyczny dla wsi; 19.55 — dziennik TV; 19.50 — tele-reklama; 20 — „Mówimy o rock and rollu”; 20.30 — antykwarjat filmowy — film fab. prod. radz. pt. „Potiomkin”.

Wystawy

W POZNANIU:

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM — g. 8-20 „Wrzesień 1939 w dokumentach i literaturze”; CBWA „Odwach” — g. 10-18 — „Wystawa plastyki norweskiej”.

Dyżury nelnia

W POZNANIU:

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA (chirurgia - wewnętrzna), ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56; — APTEKI: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostrobród 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, 23 Lutego 18, Główna 53.